

Brodzki, Stanisław

Płocka młodzież w II Polskim Korpusie i w walkach o Monte Cassino

Notatki Płockie 39/2-159, 14-16

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

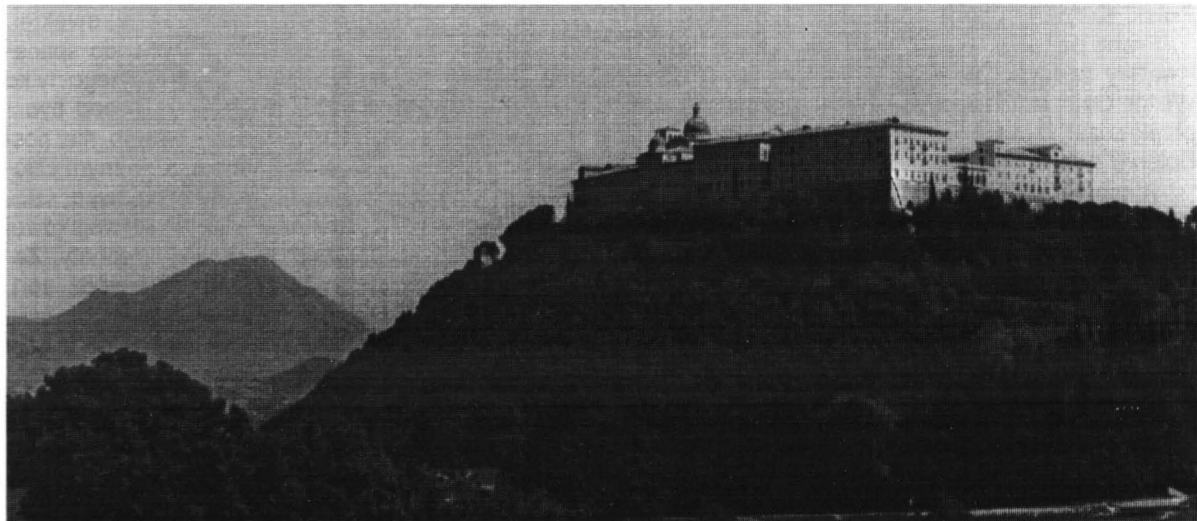
PŁOCKA MŁODZIEŻ W II POLSKIM KORPUSIE I W WALKACH O MONTE CASSINO

Już minął miesiąc od momentu powrotu z Włoch, dokąd pojechałem na zebranie „Rady Polonii Świata” oraz aby wziąć udział w obchodach 50 - lecia Bitwy o Monte Cassino. Stale jednak myślami i pamięcią błędzę po krążgankach klasztornych opactwa św. Benedykta, skąd widać pole walki i w dolinie położony cmentarz poległych żołnierzy polskich. Poeta powiedział „ta ziemia Polski należy, choć Polska daleko jest stąd”. Tak, Monte Cassino to prawdziwa polska ziemia, jest na zawsze związana z historią naszych dziejów. Klasztorne wzgórze to symbol zwycięskiego udziału polskiego żołnierza w drugiej wojnie światowej, zostanie w pamięci narodowej na zawsze. Żołnierze II Korpusu, dowodzonego przez gen. Władysława Andersa, pochodzili głównie z Armii Polskiej, sformowanej na terenach ZSRR w 1941 r. Ochotnikami do tej Armii byli jeńcy wojenni, internowani, więzieni w obozach pracy, Polacy wywiezieni ze wschodnich granic Polski, objęci tak zwaną amnestią w myśl umowy podpisanej pomiędzy Rządem Polskim w Londynie i ZSRR. Jak znalazła się w Rosji młodzież z Płocka?

Lato 1939 r. Należę do pokolenia, które w tym roku zdało maturę. Trudno nam zapomnieć ten najwspanialszy okres życia młodych ludzi. W naszym spokojnym Płocku czuliśmy się bezpieczni, pomimo nadchodzących chmur wojny, byliśmy otwarci na stojącą przed nami przygodę życia. Pamiętam codziennie treningi na czwórce w Towarzystwie Wioślarskim, pierwsze dorywcze prace, ubranie szyte „na miarę”, wieczorne spotkania na Tumach, marmienia o dalszej nauce i nadchodzącej służbie woj-

skowej w Szkołach Podchorążych na jesieni. Tymczasem, 15 sierpnia, grono maturzystów z gimnazjum im. Władysława Jagiełły i Szkoły Handlowej zostało powołane na 4 tygodniowy obóz 12 batalionu Junackich Hufców Pracy mieszczących się w Osowcu na granicy Prus Wschodnich. Z „Jagiełły” powołani zostali: Stanisław Portalski, Mirosław Lekis, Zbigniew Gašewicz, Marian Kujawski, Wiesław Świergocki, Włodzimierz Augustyn, Stanisław Maciąg, Jan Lutyński, Jan Sochaczewski, Jerzy Blank, Jerzy Masłowski, Witold Szyfer, Stanisław Sobociński. Ze Szkoły Handlowej: Tadeusz Jabłczyński, Karol Lesiak, Jerzy Żebrowski, Antoni Drabik, Zbigniew Śmigielski i Stanisław Brodzki. W Osowcu pracowaliśmy wraz z innymi maturzystami z Lublina, Sosnowca, Katowic, Częstochowy nad maskowaniem wykonczanych bunkrów istniejącego tam jeszcze z dawnych lat fortu obronnego. 1 września zastała nas w Osowcu wojna. Władze wojskowe zdecydowały przewiezienie wszystkich maturzystów do Lidy, gdzie otwarto tam istniejącą Szkołę Podchorążych przy 77 Pułku Piechoty, znanym z tego, że na naramiennikach noszono metalowego niedźwiadka „Baškę Murmańską”. Tradycyjnie pułk ten został zorganizowany w Rosji, wchodząc w skład 1 Korpusu dowodzonego przez gen. Józefa Dowbór - Muśnickiego w okresie I wojny światowej. W Szkole Podchorążych zaczęliśmy ciężki okres rekrucki, wsłuchani codziennie w wiadomości z frontu z walk z Niemcami.

Ranek 17 września zastał nas jak zawsze na ćwiczeniach w pobliskim zagajniku. Nadleciały sa-



Widok na klasztor opactwa św. Benedykta od strony cmentarza poległych polskich żołnierzy.

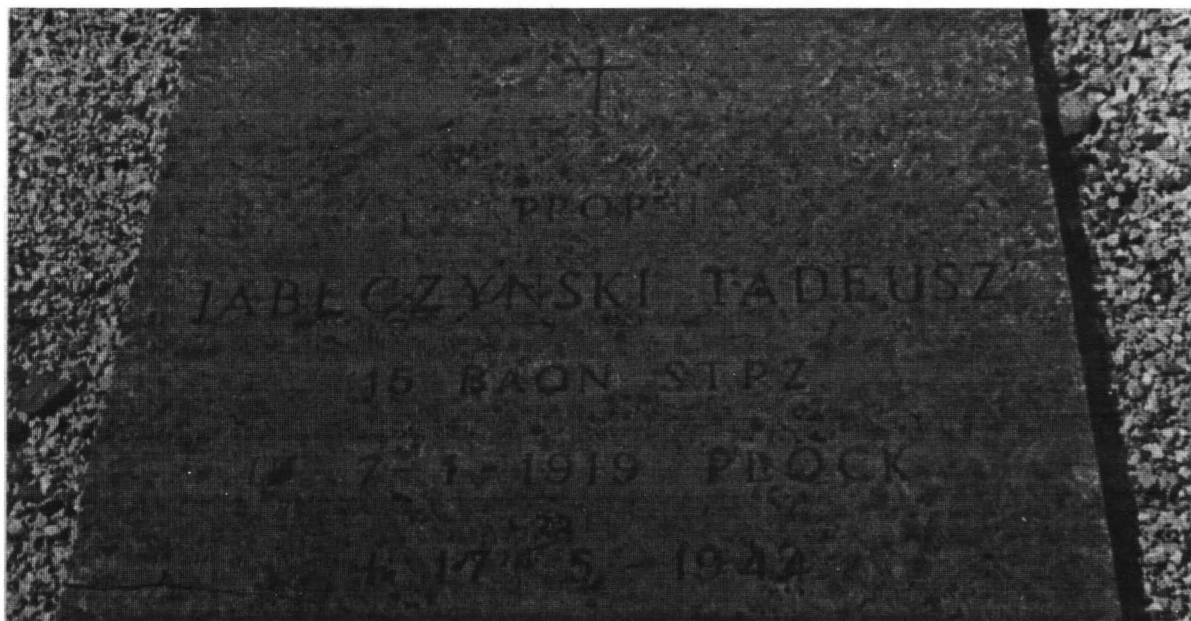
moloty z widocznymi czerwonymi gwiazdami. Szybka ewakuacja garnizonu wojskowego w Lidzie. Nocą tegoż dnia wyruszamy w kierunku na Grodno. Szkoła nasza wraz z innymi oddziałami Wojska Polskiego bierze udział w obronie tego miasta.

21 września Grodno zajmują wojska radzieckie. W odwrocie poprzez Puszcę Augustowską przekraczamy granicę Litwy 23 września i jesteśmy tam internowani. Płocczanie stale trzymają się razem. Związują się coraz serdeczniejsze przyjaźnie. Piszemy wspólne listy do Kraju, wymieniamy wiadomości o rodzinach, stanowią nierozzerwalną paczkę. Obozy internowanych na Litwie to: Olita, Wiłkomierz, Wiłkowiszki. paru wraca do rodzin do Polski, paru do okupowanego Wilna. 17 lipca 1940 r., po wcieleniu Litwy do ZSRR, zostajemy wywiezieni z obozu w Wiłkowiszach przez wojska NKWD do obozu jenieckiego położonego na południe od Moskwy - Juchnowo. Tam gehenna obozu sowieckiego. Zaczyna się głód, plaga pluskiew i wszy, pogadanki, filmy obcej nam kulturze i komunistycznym sposobie życia. Można by o tym długo pisać. 6 czerwca 1941 r. opuszczamy obóz w Juchnowie, więzieni w kierunku północnym aby 12 tego miesiąca przybyć do Murmańska. 21 czerwca z wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej załadowano nas na statek towarowy „Klara Zetkin”. Jesteśmy więzieni w nieludzkich warunkach wzdłuż półwyspu Kola, aby wyczekawszy wzburzone morze, wylądować w pobliżu osady Ponoj. Zaplanowano dla nas prace nad budową lotniska. Warunki pracy i przeżycia trudne do opisania. Żyjemy nielicznymi wiadomościami z frontu sowiecko-niemieckiego i pogłoskami o porozumieniu pomiędzy Rządem polskim w Londynie, a Rządem ZSRR. Wreszcie opuszczamy tę nieludzką ziemię północy, przewiezieni statkiem „Uzbekistan” do Archangielska. Następnie długa podróż pociągiem do obozu w Taliy. Tam na-

stępuje ogłoszenie „amnestii” i zaciąg do organizowanego Wojska Polskiego.

Przewieziono nas do Taliszewa, miejscowości położonej niedaleko Saratowa, gdzie w obozie letnim Armii Sowieckiej formuje się 5 Kresowa Dywizja Piechoty pod dowództwem gen. Boruty Spiechowicza. Tutaj grono płocczan rozbija się na tych, którzy pragną dołączyć do Wojsk Polskich walczących z terenu Anglii i tych, którzy pozostają w ZSRR. Większość z nas zostaje w 5 Dywizji i jest przydzielona do tworzonej się Szkoły Podchorążych. Szkołę tę kończymy w Uzbekistanie w miejscowości Dżiłał-Abat z końcem maja 1942 r. Odbywa się ewakuacja Korpusu do Persji i Iraku. Następnie reorganizacja i podziały, aby wkrótce, już jako młodzi oficerowie, brać udział w marszu do Włoch.

W bitwie o Monte Cassino udział wzięli porucznicy: Tadeusz Jabłczyński, Mirek Lekis, Antoni Drabik, Karol Lesiak, Jurek Żebrowski, wszyscy z 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców. Tolek Szyfer, mający przydział do Dowództwa, z pewnością też brał udział w bitwie. 15 Batalion Strzelców poniósł ogromne straty. To oni w pierwszym ataku, wspinając się na grzbiet wzgórza Widmo, rozbrajali miny i ciągnęli za sobą taśmy oznaczając bezpieczną drogę. W tym pierwszym natarciu, śmiercią bohatera, zginął por. Tadeusz Jabłczyński, zwany przez nas w klasie „Mycą”. Koledzy twierdzą że zginął 12 maja. Na nagrobku jest data 17 maja, czyli w dzień przed zdobyciem Klasztoru. Trudno jest teraz ustalić, która z dat jest prawdziwą. Pochowany jest na trasie VII, sektor F w drugim grobie. Odwiedzających prosi o „Zdrowaśkę”. W spisie pochowanych na cmentarzu Monte Cassino widnieje nazwisko ppor. Gąsiński Tadeusz z 16 Batalionu Strzelców urodzonego w Płocku 7 grudnia 1920 r. Może ktoś z czytelników „Notatek Płockich” ma więcej wiadomości o nim.



Płyta nagrobkowa ppor. Tadeusza Jabłczyńskiego.



Nad grobem Tadeusza Jabłczyńskiego podczas pobytu na cmentarzu uczestników Konferencji Kraj-Emigracja w październiku 1990 r. Od lewej: Tadeusz Bachleda-Księżdzularz, Biskup Płocki ks. Zygmunt Kamiński i autor tego wspomnienia Stanisław Brodzki.

Jakie są dalsze dzieje grona maturzystów płockich, powołanych na junackie Hufce Pracy? Wszyscy celująco po raz drugi zdali ten egzamin dojrzałości, a Płock może być z nich dumny.

Stanisław Portalski - opuszcza ZSRR w 1942r., aby służyć w polskim lotnictwie jako instruktor radarowy. Studia w Anglii po wojnie, dr prof. wybitny chemik, wykłada na uniwersytecie w Londynie, gdzie też obecnie zamieszkuje.

Mirosław Lekis - w Korpusie, 5 KDP, 15 Batalion Strzelców Virtuti Militari, ciężko ranny nad Adriatykiem, kończy studia medyczne w Anglii, gdzie osiedla się z rodziną.

Zbigniew Gąsiewicz - w Korpusie w oddziałach komandosów, a potem w grupach „cichociemnych”. Po wojnie studiuje architekturę. Osiedla się w Londynie.

Marian Kujawski - służy w Korpusie podobnie jak Gąsiewicz. Zmarł w Szkocji w 1983 r.

Wiesław Świergocki - opuszcza ZSRR, aby służyć w Polskim Lotnictwie. Repatriuje po wojnie do Kraju.

Włodzimierz Augustyn - opuszcza ZSRR w 1942 r. wstępuje do polskiego lotnictwa w Anglii. Szkoli się jako nawigator na bombowcach. Ginie śmiercią lotnika, niosąc pomoc walczącej Warszawie z lotniska w Brindisi. Pochowany jest na Węgrzech.

Stanisław Maciąg i Jan Lityński - jako małoletni zostają walczeni, z obozu internowanych na Litwie dzięki staraniom ciotki Janka p. Bator z Wilna. Tam też wstąpili do AK, walczącej z Niemcami. Byli wywiezieni do ZSRR. Wrócili do Polski według moich informacji obaj już nie żyją.

Jan Sochaczewski i Jerzy Blank - repatriowali z Litwy z obozu w Witkowiszkach do okupowanego Kraju. Jurek mieszka w Warszawie, Janek podobno już nie żyje.

Witold Szyfer - poeta Korpusu 5 KDP. Znany z opisów bitwy o Monte Cassino i wielu wierszy. Miał przydział w Dowództwie Korpusu w referacie prasy i propagandy. Osiedla się po wojnie w Londynie. Zmarł w latach 60-tych.

Jurek Masłowski - opuszcza ZSRR w 1942 r., aby wstąpić do polskiego lotnictwa w Anglii. Służył w personelu latającym. Po wojnie osiedla się w Anglii, pracując w szpitalnictwie. Zmarł przed 3 laty.

Stanisław Sobociński - był razem z nami w Korpusie i skończył Szkołę Podchorążych w Dział-Abat. Niestety, brak mi o nim wiadomości.

Tadeusz Jabłczyński - zginął śmiercią bohatera pod Monte Cassino. Był oficerem Wileńskiego Batalionu Strzelców.

Jerzy Żebrowski - oficer Batalionu Strzelców. Przechodzi całą kampanię włoską, walczy pod Monte Cassino. Po wojnie osiedla się w Anglii w okolicach Manchesteru.

Antoni Drabik - oficer Batalionu Strzelców. Przechodzi całą kampanię włoską, walczy pod Monte Cassino. Po wojnie osiedla się w Croydon pod Londynem. Zmarł przed 20 laty.

Zbigniew Śmigiełski - był internowany z nami na Litwie. O ile pamiętam, repatriował do Kraju, brak mi dalszych wiadomości.

Karol Lesiak - oficer Wileńskiego Batalionu Strzelców, przechodzi całą kampanię włoską, walczy pod Monte Cassino. Był dwukrotnie ranny. Po wojnie osiedla się w Londynie, kończąc Wyższą Szkołę Handlową.

Stanisław Brodzki - por. marynarki wojennej, opuszcza Korpus w Iraku jesienią 1942 r., udając się do Anglii, gdzie wstępuje do Polskiej Marynarki Wojennej. Zaokrętowany na ORP „Burza”, ORP „Conrad” ORP „Piorun”. Po wojnie studia techniczne w Londynie. W 1952 roku emigruje z rodziną do Kanady, gdzie zamieszkuje do dziś.

Po zakończeniu działań wojennych w Europie z obozu jeńców w Murnau dołączyli do oddziałów II Korpusu we Włoszech:

Mój brat. **Jerzy Brodzki** - wzięty do niewoli w Modlinie, całą wojnę spędził w niewoli niemieckiej. Był oficerem Pułku Artylerii Lekkiej, stacjonującego w Płocku. Po wojnie osiedlił się w Paryżu. Zmarł przed 5 laty.

Wacław Żebrowski - starszy brat Jurka, absolwent gimnazjum Wł. Jagiełły, wojnę spędził w niewoli niemieckiej.

Niech to moje wspomnienie o kolegach z dawnych czasów wzbogaci historię Płocka i płocczan gdziekolwiek się teraz znajdują.